

P Paon



Paon bez wątpienia zasługuje na miano pierwszej kawiarni artystycznej Młodej Polski. Został on założony w 1869 roku przez Ferdynanda Turlińskiego, byłego właściciela restauracji i hotelu Pod Różą. Lokal mieścił się przy ulicy Szpitalnej 38 i działał pod nazwą „Teatralna”, *vis à vis* Teatru Miejskiego (tj. dzisiejszego Teatru im. Juliusza Słowackiego). Na Teatralną składały się restauracja na piętrze, kawiarnia z bilardem na parterze i salki do gry w karty.

Obóz cyganerii

W kawiarni Turlińskiego odbywały się spotkania artystów wszelkiej maści. Gdy Stanisław Przybyszewski przyjechał do Krakowa, początkowo bawił w kawiarni Schmidta. Szybko jednak przeniósł się wraz ze środowiskiem związanym z „Życiem” właśnie do lokalu przy Szpitalnej. Miejsce to stało się „obozem cyganerii”¹.

Warto przypomnieć jedną z anegdot dotyczącą (jak chciał Przybyszewski – pierwszego) spotkania autora *Dzieci szatana* z Janem Kasprowiczem. Oddaję głos Boyowi: „Upili się oczywiście obaj jak nieboskie stworzenia; nie wiedząc już, co robić z wzajemnej czułości, zamienili kamizelki jak bohaterowie Homera zbroje. Stach miał berlińską kamizelkę brązową ze złotymi guzikami na dwa rzędy, z której był bardzo dumny, ale oddał ją bez wahania. Kasprowicz chciał wymienić i pugilaresy, ledwo go przyjaciele powstrzymali, bo Kasprowicz, jadąc do Warszawy na odsłonięcie pomnika Mickiewicza, pugilares miał spęczniały banknotami, a nasz Stach, Boże zmiłuj się... Ale na jedno wyszłoby Jasiowi, bo i tak wszystko w Warszawie przepił”².



Fotografia Anna Grochowska

Miejsce przyjazne artystom

W głównej sali znajdowało się płótno o rozmiarach 226 x 600 cm, które stanowiło pewnego rodzaju księgę pamiątkową³. Turliński kazał je rozwiesić na sześciometrowej ścianie i zaprosił artystów do skorzystania z niego. Ci z chęcią rysowali po nim, pokrywali je malowidłami, sentencjami, wierszami itp. Swą obecność w Paonie zaznaczyli w ten sposób między innymi Stanisław Wyspiański (*Diabeł* i in.), Józef Mehoffer (*Portret Stanisława Przybyszewskiego*) czy Włodzimierz Tetmajer. Ten ostatni namalował m.in. *Świątynię grecką* wraz z karykaturalnymi wizerunkami kolegów po piędzu w roli bogów i herosów.

Oczywiście nie tylko malarze wpisali się do tej oryginalnej książki pamiątkowej. Na płótnie znajdują się także wiersze, aforyzmy i humorystyczne wpisy ludzi pióra, m.in. Kasprowicza, Żuławskiego, Przybyszewskiego. Najśłynniejszy jest chyba dialog pomiędzy Rydlem a Wyspiańskim. Rydel napisał:

Niechże ciebie rymem wsławię,
Knapo – gdzie przy czarnej kawie,
Drogi czas na niczym trawię.

Wypiański odpowiedział mu na to z charakterystycznym dlań przekazem:

Szkoda, panie Rydel, szkoda,
Drogi czas na niczym trawić;
Czas najwyższy się poprawić,
Boś jest sława jeszcze młoda.

Rydel nie pozostał mu dłużny:

Ty mnie nie wzywaj, Stasiu,
do poprawy,

Ani mnie nie sądzi zbyt srogim
 wyrokiem
 Ja czas swój topię w filiżance kawy,
 A Ty – w sodowej ze sokiem⁴.

Wierszowany dialog zapisany został przy portrecie Lucjana Rydla⁵ z aureolą. Jak donosił Boy, Rydel pojawił się na płótnie jako pierwszy. Z tego też powodu szybko wokół jego wizerunku pojawiły się dwuwiersze, w tym następujący (autorstwa Kazimierza Przerwy-Tetmajera):

Zasłynię to przysłowie od Wisły po
Kutno:
Spieszył się z swą osobą jak Rydel na
płótno⁶.

Nonszalancki Paw

Podstawową wadą płótna było jednak to, że każdy mógł podejść i zaznaczyć na nim swą obecność. Irytowało to artystów, w szczególności zaś Jana Stanisławskiego. Z czasem artystycznej bohemie udało się namówić Turlinśkiego do wygospodarowania dlań osobnej salki. Należało więc wymyślić nazwę dla tego miejsca...

Pewnego razu w kawiarni Turlinińskiego natknęli się na siebie Wyspiański i Przybyszewski. „Wódz młodopolań” niczym mantrę powtarzał szeptem wersy wiersza Maeterlincka: „*Les paons nonchalants les paons blancs ont fui...*”⁷. Wyspiański zaczął niedbale kreślić wizerunek pawia. Gdy ujrzał go Przybyszewski, miał oznajmić, że oto pojawiło się upragnione godło – paw, *paon*!

W ten sposób powstał klub krakowskiej bohemy nazwany przez Przybyszewskiego właśnie Paonem. Artystom nie przeszkadzało już zwykłe zjadanie chleba. Salka była

wyposażona w bloki z papierem rysunkowym, pastele i węgle. Na Przybyszewskiego czekał fortepian, a na Stanisławskiego stolik do gry w winta⁸. Szybko na ścianach zawisły rysunki i karykatury. Osobny zbiór stanowił zespół pastel i rysunków Wyspiańskiego. Znalazł się tam rzeczony paw, *Neptun z nimfami* oraz kilkadziesiąt podobizn stałych bywalców lokalu. Wyspiański sportretował w Paonie między innymi Przybyszewskiego, jego małżonkę Dagny Juel, Jacka Malczewskiego, Włodzimierza Tetmajera, Lucjana Rydla itd.

Bankructwo Paonu

Paon był lokalem – jak napisał Tadeusz Boy-Żeleński – bardzo zamkniętym. Atmosfera zagęszczała się, ponieważ w jednym miejscu spotkały się wielkie indywidualności i oryginały. Obecność takich autorytetów jak Wyspiański, Przybyszewski czy Stanisławski musiała rodzić napięcia.

Na przełom lat 1899/1900 przypadł schyłek kawiarni. W 1901 roku Turliński ogłosił bankructwo. Kawiarnię zlikwidowano. Jej wyposażenie sprzedano na licytacji, jednak *gros* rysunków artystów zaginęło. Płótno z głównej sali kupił Jan Bisanz i w 1926 roku udekorował nim restaurację hotelu Grand. Od 1945 roku znajduje się ono w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie.

Boy utrzymywał, że doskonale zna powody bankructwa Paonu, i wyliczył je:

„1. [Turliński – przyp. A.G.] grywał we własnym lokalu namiętnie w hazard, zaniedbując interes;

2. stracił znaczne sumy na pozłacanej młodzieży szampitrującej »na górze«, której przez szacunek nie śmiał odmówić kredytu”⁹.

Okazało się jednak, że z pomocą Turlińskiemu przysłała sztuka. Dzięki jego „artystycznej” reputacji oraz kolekcji rysunków i obrazów stanowiących spadek po Paonie mógł on z powodzeniem otworzyć nową kawiarnię we Lwowie. Po likwidacji lokalu Ferdynanda Turlińskiego krakowska bohema przeniosła się do Jamy Michalika oraz do kawiarni Sauera i Schmidta.

Anna Grochowska

PRZYPISY

- 1 Określenie Boya.
- 2 Tadeusz Boy-Żeleński, *Kuźnie intelektu* [w:] tegoż, *Znaszli ten kraj?... Cyganeria krakowska*, oprac. T. Weiss, Wrocław 2004, s. 117–118.
- 3 Płótno to stało się przedmiotem badań Barbary Małkiewicz. Zob. Barbara Małkiewicz, „Paon” – pierwsza kawiarnia artystyczna Młodej Polski.
- 4 Tadeusz Boy-Żeleński, *Nonszalancki Paon*, [w:] tegoż, *Znaszli ten kraj?*, dz. cyt., s. 159, przypis pierwszy.
- 5 Namalował go Marceli Nałęcz-Dobrowolski.
- 6 Tadeusz Boy-Żeleński, *Nonszalancki Paon*, dz. cyt.
- 7 [Z fr. – „Pawie nonszalanckie, białe pawie uciekły”].
- 8 Dawna gra w karty, podobna do wista.
- 9 Tadeusz Boy-Żeleński, *Nasza cyganeria* [w:] tegoż, *Znaszli ten kraj?*, dz. cyt., s. 156.

Fotografia J.M. Szczurek



Paon

Paon without a doubt deserves to be called the first artistic café of Young Poland. It was founded in 1868 by Ferdynand Turliński, the former owner of the Pod Różą restaurant and hotel. The site at 38 Szpitalna Street, known as “Teatralna” (“theatrical”) as it was opposite the City Theatre (today’s Juliusz Słowacki Theatre), comprised a restaurant on the ground floor, a café with billiards on the first floor and a room for card games.

Bohemian camp

Turliński’s café was a venue for meetings of artists of all descriptions. When Stanisław Przybyszewski came to Krakow, his first haunt was Schmidt’s café. But he soon transferred his allegiances to Szpitalna Street, along with others associated with *Życie* magazine. The café became the “bohemian camp”.¹

It is worth recalling one of the anecdotes about a meeting between Przybyszewski (according to him, the first) and Jan Kasprawicz. Tadeusz Boy-Żeleński’s account went as follows:

Of course, they both got terribly drunk: no longer knowing what to do with their mutual tenderness, they swapped waistcoats like Homer’s heroes exchanging armour. Stach [Stanisław] had a brown Berlin waistcoat with two rows of gold buttons, of which he was very proud, but he gave it away without hesitation. Kasprawicz wanted to exchange wallets too – his friends barely managed to stop him doing so, because Kaspraw-

icz was going to Warsaw for the unveiling of the Mickiewicz monument and his wallet was bulging with banknotes, while our Stach, Lord have mercy... But it wouldn’t have made any difference to Jaś [Jan], as he drank his way through it in Warsaw in any case.²

An artist-friendly place

In the main room was a canvas measuring 226 x 600 cm, constituting a kind of visitors’ book.³ Turliński had it hung on a six-metre wall and invited the artists to make use of it. They gladly accepted this invitation, daubing paintings, dictums, poems etc. Among those who recorded their visits to Paon in this way were Stanisław Wyspiański (*The Devil* etc.), Józef Mehoffer (*Portrait of Stanisław Przybyszewski*) and Włodzimierz Tetmejer, who painted *Greek Temple* along with caricatures of painter colleagues in the roles of gods and heroes.

Of course, it was not only painters who signed this unique visitors’ book. The canvas is also adorned by poems, aphorisms and humorous entries by writers, including Kasprawicz, Żuławski and Przybyszewski. Perhaps the most famous is the dialogue between Rydel and Wyspiański. Rydel wrote:

May I bring you fame in rhyme,
O inn, here with my coffee black I’m
Over nothing spending my time.

Wyspiański responded with a characteristic sneer:

A shame, Mr Rydel, a shame,
To spend time on nothing I do find
strange;

Use this time and make a change,
For 'tis still young your fame.

Rydel soon retorted:

Don't tell me, Staś, of change to think,
And keep your hand from the noose
With my coffee my time I sink,
And you with a soda and juice.⁴

The dialogue in verse was written by a portrait of Lucjan Rydel⁵ with a halo. Boy reports that Rydel was the first to appear on canvas. This was also the reason why couplets soon appeared around his image, including the following (by Kazimierz Przerwa-Tetmajer):

From Wisła to Kutno this saying will
be heard
Like Rydel to the canvas he flew like
a bird.⁶

Nonchalant Peacock

The fundamental flaw of the canvas was the fact that anybody could come along and mark their presence on it. This irritated artists, but especially Jan Stanisławski. After a while, the artistic bohemians managed to persuade Turliński to create a separate room for them. This place therefore needed a name...

On one occasion, Wyspiański and Przybyszewski bumped into one another at Turliński's café. Like a mantra, the "leader of Young Poland" whispered the verses of Maeterlinck's poem: "*Les paons nonchalants les paons blancs ont fui...*"⁷ Wyspiański began to idly sketch a picture of a peacock. When Przybyszewski saw it, he supposedly declared that the

longed-for emblem had appeared – the peacock, *paon*!

And this was how the club of the Cracovian *bohème* called Paon came to be. No longer were the artists bothered by the average man stepping off the street. The room was equipped with sketch pads, pastels and charcoal. A piano awaited Przybyszewski, and a table for playing auction bridge Stanisławski.⁸ The walls were soon filled with drawings and caricatures. A separate collection was Wyspiański's pastels and drawings. This included said peacock, *Neptune with Nymphs* and several dozen likenesses of café regulars. Among the portraits Wyspiański dashed off at Paon were Przybyszewski, his wife Dagny Juel, Jacek Malczewski, Włodzimierz Tetmajer, and Lucjan Rydel.

Paon's bankruptcy

Paon was, according to Boy-Żeleński, very much a closed pub. All these great individuals and originals meeting in one place led to a tense atmosphere. And the presence of such authorities as Wyspiański, Przybyszewski and Stanisławski must have taken its toll.

The café declined late in 1899 and early in 1900. In 1901, Turliński declared bankruptcy, and his tavern closed down. Its furnishings were auctioned off, but the majority of the drawings were lost. The canvas from the main room was bought by Jan Bisanz, who used it to decorate the restaurant of the Grand Hotel in 1926. Since 1945 it has been part of the collection of the National Museum in Krakow.

Boy claimed to be well versed in the reasons for Paon's bankruptcy, saying that:

1) He [Turliński] had gambled avidly in his own café, neglecting the business.

2) He had lost significant sums on the gilded youth quaffing champers “upstairs”, to whom respect prevented him from refusing credit.⁹

It turned out, however, that art came to Ferdynand Turliński’s aid. Thanks to his “artistic” reputation and the collection of drawings and paintings that were Paon’s legacy, he succeeded in opening a new café in Lwów. After Turliński’s café closed down, the bohemians of Krakow moved to Jama Michalika and to Sauer’s and Schmidt’s cafés.

Anna Grochowska

Translated by Ben Koschalka

NOTES

- 1 As described by Tadeusz Boy-Żeleński.
- 2 Tadeusz Boy-Żeleński, *Kuźnie intelektu*, [in:] *idem, Znaszli ten kraj?... Cyganeria krakowska*, ed. T. Weiss, Wrocław 2004, pp. 117–118.
- 3 Barbara Małkiewicz has conducted research on this canvas. See B. Małkiewicz, „Paon” – pierwsza kawiarnia artystyczna Młodej Polski.
- 4 Tadeusz Boy-Żeleński, “Nonszalancki Paon” [in:] *Znaszli ten kraj?...*, p. 159, footnote 1.
- 5 Painted by Marceli Nałęcz-Dobrowolski.
- 6 T. Boy-Żeleński, op. cit.
- 7 “The nonchalant peacocks, the white peacocks fled.”
- 8 An old card game similar to whist.
- 9 T. Boy-Żeleński, “Nasza cyganeria” [in:] *Znaszli ten kraj?...*, p. 156.



Fotografie Dariusz Tokarczyk

